



wania ludu do nędzy, do czego pewnie rada państwa się przyczyni.

Wiedeńskie dzienniki wyrażają się też z współczuciem dla nawiedzanej powodzi Galicji, i przemawiają, by państwo udzieliło jej pomocy, jak to uczyniło przed dwoma laty dla Karynty i Tyrolu. Oświadczenia są nawet i za parciem w celu regulowania jej rzek, w którym względzie była dawniej mało uwzględniana.

Z Węgier donoszą także, że tam równocześnie wzięły gwałtownie rzeki Cisa, Waga i Samos.

W Królestwie Polskim wylew Wisły również porobił wielkie szkody.

**Rocznice Historyczne w Sierpniu.**

1431. Zdobył Włocławek.
1520. Urodził się Zygmunt August.
1529. Bitwa pod Sokalem przeciw Tatarom. — Połączenie Litwy z Polską ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzono.
1831. Wojsko Polakie wróciło do Warszawy z wyprawą na Litwę.
1808. Kara Gdańska przez Krzyżaków.
1860. Bitwa pod Chruślinem.
1896. Układ z katamiński służący.
1419. Władysław Jagiello, król polski.
1506. Zaistenie Tatarów pod Kleckiem.

**Najnowsze wiadomości.**

**EUROPA.**

**Ziemie Polskie.**

Warszawa. Dnia 23go Lipca posła w powozie fabryka prochu, przez co wiele sąsiadnych domów zostało znacznie uszkodzonych. Huk stąd po stały wstrząsają prawie całą Warszawę. Myślano, iż to trzęsienie ziemi. Mieszkańcy przerażeni powybiegali z domów na ulice. Przy całym tem zająścian strachu życie tylko dwóch żołnierzy. Nieśczęśliwie to zwalają na karb nihilistów, lecz policja utożsamia nie może wpaść na żadne poszlaki.

Mimo wszelkich postarzeń o zamachu na cara ma on jednakowoż Warszawę odwiedzić. Z tego powodu zostanie zrewidowany i będzie strzeżony b. r. dokoła parku carskiego i cała miasto. Zadnemu Moskalowi nie będzie wolno przybyć do Warszawy bez wyraźnego pozwolenia piśmiennego od wierznych carowi urzędników. Kolej żelazna przed i podczas przejazdu w całej długości obstawiona będzie strażą wojskową. Jaka to przyjemność być carem.

**Niemcy.**

Berlin. Donoszono, że zjazd cesarza Wilhelma z Francuzką Józefiną ma nastąpić w Ischlau dnia 8go Sierpnia i trwać będzie dwa dni, ponieważ dnia 10go Sierpnia chce Wilhelm być już w Berlinie.

Wybory do parlamentu jesszcze nie rozpisała, a agitacja już się rozpoczęła. Konserwatyści propogują rozległą politykę kolonialną, wspieranie linii okrętowych i założenie posażnych zabezpieczeń od ognia i na życie. Liberaly zaś występują z całą energią przeciwko tym projektom.

W Moabście szukają lazaretu na 500 osób na przypadek pojawienia się cholery w Berlinie. Jeżeli się ona w Niemczech pokaże, to zapowiedziana wielka rewija jesienna wcale by się nie odbyła.

**Austria.**

Wiedeń. W Zagrzebiu wydano ze szkół wszystkich tych studentów, którzy wzięli udział w tamtejszem zaburzeniu. Rektora akademii suspendowano, ponieważ nie chciał pozwolić na badanie studentów.

W Peszcie przestali murarze pracować, domagając się skrócenia dziennej pracy, a że majstrowie ani słyszeli o tem nie chcą, więc rzucili się murarze na nowobudujący się dom i chcieli takowy rozdebać, ale policja powstrzymała ich od tego zamiaru.

**Francja.**

Pariz. Gazeta „Cri du Peuple” donosi o wykryciu rojalistycznego spisku, którego zamiarem było podnieść rewolucję na rzecz monarchii. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się trzech urzędników policyjnych, a w pomieszczeniach ich znalezione ważne listy.

Sprawa z Chinami zatławiła się pokójowo. Chiny zapłaciły Francji koszt wojenny, a wojska francuskie pozostaną aż do czasu zapłaty w Foo-Chow, które już zajęły.

W Vudauban i Signes zaszyły także przypadki cholery.

Francuska akademja medyczna zaprojektowała zebranie się kongresu międzynarodowego, na którym mają radzić o środkach przeciwko cholere. Dr. Koch zaś, który był wystany celem badania cholery w Azji, zrobił wniosek, żeby kongres taki odbył się raczej w stolicy Berlina.

**Wielka Brytania.**

London. Dnia 21go Lipca zobowiązano, robotnicy i rzemieślnicy wielką demonstracją w Hyde Parku na rzecz zmiany prawa wyborczego. Pochód wynosił z siebie 100 tysięcy ludzi sformow. I się nad brzegiem Tamizy i ruszył ztamtąd do parku. Właśnie w tej chwili dał się słyszeć strzał armatni, który wszystkich przestraszył, bo myśleli, że rząd chce demonstracji przezstrącić, z czego przyszłoby do bójk, ale był to tylko strzał dany na cześć nowonarodzonego syna księżniczki Albany — i cała demonstracja przeszła bez zakłócenia. Pochód ten maszerował przeszło godzinę. Najprędz jechali konno kowale, robotnicy więcej, deputacye były prowincjonalne, londyńska rada proceduralna, drukarze, księgarze, piapiernicy, robotnicy rzy kruszacz, krawcy, kuźnicy, marynarze, cieśle, stolarze, galantercy, kluby polityczne, towarzystwa liberalne, wstrzeźmiźliwi i dobroczynne, a przybywszy do parku, każdy stawał na wskazanym już poprzednio miejscu i muzyki przygrywały aż do przybycia przewodniczącego. Podczas pochodu grano marsz żałobny przez Saula i niesiono nagrobek dla izby wyższej z listami 1884. W Parku przemawiano na rzecz zmiany prawa wyborczego, potępiano izbę wyższą i wychwalano Gładston. Demonstracyi takiej jesszcze nie było nigdy za rządów królowej Wiktorji.

**Rosya.**

Petersburg. Zaraza sibiryska pojawiła się w Gaezynie.

Car wyznaczył komisją celem zrewidowania praw dla Finlandji. Patnował tam dotąd rząd udzielny dla tej prowincji, a teraz mają ją skrzydeł przyćnić. Landtag fiński też jesszcze od zwyczajnej rady wykonawczej, zależnej we wszystkim od głównego rządu całego carstwa. Zmiana ta zajdzie dla tego, że nihilisci obrali sobie Finlandją za miejsce do nowych operacyi przeciwko carowi i jego rządowi, a Finlandzcy wraz z urzędnikami sprzyjają bardzo nihilistom.

Car zwiędzi półką stolicę, ale wysiadzie z wagonu w Modlinie, nie w Warszawie.

Na rzece Woldze przewrócił się okręt z pasażerami, w skutek czego utoniło się 20 osób.

**Ameryka.**

Milwaukee. Rabunki zdarzają się u nas coraz częściej. Dnia 22go włamali się złodzieje do pomieszczenia Jak. C. Singer 2212 Grand Av. i odbwysły szafę do rzeczy zabrali z niej kosztowne futrzane okrycie, ólman kilka wierzchnich surdutów itp. Wymyślali się. Musieli oni mieć wóz z sobą iż z tem wszystkim uciekli. Detektywi Riemer i Mc. Manus dowiedziawszy się o tem wpadli na ich trop, domyślając się, że to musieli być dwaj znani złodzieje z Chicago, których to widziano walejszących się do Chicago odjeżdżanych. Chicagojska policja powiadomiła o tem zlotola jednego z nich przydybał wraz skradziono rzeczy, wyciąszał futrzane okrycie.

Nad przedłużeniem kolei konnej od końca Farwell Ave. do North Av. pozwoleno na to już dwa miejsca udeiliła, i na dalsze przedłużenie aż do Mitchell Heights też pewnie pozwoli. Skoro to nastąpi, to pociągnięta kolej Murray Ave. aż do ulicy Bradford.

Kolej Chicago Milwaukee i St. Paul ma do opłacania czyli żywi rocznie 18.000 osób stale zatrudnionych.

Piknik szkoły 8go Jacka odbył się jak było zapowiedziane dnia 22 t. m. w Rose Hill Parku, o ile sądzić można z dobrem powodzeniem materyalnem. Pogoda pomimo to, iż upał dnia tego był nieznośny, a więc decyzja się można było spoździwać, utrzymała się dzień cały, to też licznie zgromadzona publiczność polska i znaczna ilość imonarodowców bawiła się wesoło i w najlepszej harmonji aż do północy. Z wielu na losy wydanych przedmiotów wygrali organki kościelne i Rogozifiski, ale je napowróć kościółowi darował.

Wielu znacznych obywateli katolików postanowili urządzić wielki wiec (mas-meeting) a na tem założyć wielki protest przeciw zaborowi Propagandy przez rząd włoski. Kongregacya Propaganda zwana, jest to instytucya założona przez papieża Grzegorza XV. w r. 1622 na rozszerzenie wiary katolickiej a zagladę ka-estwa. Członkowie tej instytucji zgromadzają się pod przewodnictwem papieża raz w tygodniu na narady i rozbiór kwestyj rozmaitych i doniesień o sprawach kościelnych z całego świata, na którym przemawiają 150 milionów katolików, a wszyscy należą pod zarząd papieża i propagandy. Instytucya ta ma więc pieczę nad całym katolicyzmem, rozstrzyga sporne kwestje, posiada znaczne własności nieruchomości i ruchome, jakie na liście biura i pomieszczenia urzędników są niedoziemne potrzeby, a rząd włoski chciałby te ruchomości zabrać. Przeciw temu protestują rozmaite kraje, które do podobowania i urzadzania tej instytucji się przyczyniły, a opropz tego zamierzają złożyć protest, pojedynczo obywatel katolicki i zbierając się k temu celowi w wiecie czyli mityngu, na których protestacje ul.żone i podpisywane będą.

Rozyna George, osławiona szprankarką balowicą bez licensu, została nareszcie uznana winną bezprawnego wyszynku i wyprawiania balów dla nieudolnej młodzieży, i natężono nań 55 dol. kary, co z kosztami do 130 dol. wyniesie, a które zapłacić musi, bo posiada własność wartująca 12.000 dol.

Wczwartek przed wieczorem puścilo się 5 ludzi dwoma żaglowymi łodziami na jezioro. Na nalię od brzoza powstał nagły wiatr i wyrwałoby obydwie łodzie. Wielkie szczęście, że żeglarze wypadły pochwytili i trzymali się mocno łodzi tak dugo, aż im pomoc nadplynęła i wszystkich wyratowała.

Chłopczyk 8mjo letni, syn pani G. Mc. Carthy salonisty przy E. Water ulicy, wpadł także w rzekę tuż przy domu płynąca. Wiedział to posługujący w salonie jego, skoczył z okna 20 stóp wysokości za chłopcem i zdołał go wyratować.

Przed nowo budującym się budynkiem tak zwanym „Colby Block” przy narożniku Mason a Broadway ulicy wiera arcyżycją studnię. Wczwartek ułamał się łwider w gębkości 500 stóp, którego pownie nie wydobędą i będą musieli rozpocząć wiercenie na nowo.

Na koleji Wisconsin Central przy stacyi Teresa zdeszczyl się parowóz jadący po wóz kassowy, by powieść ludziami wypłaty w płocie, z parowozem wchodzącego osobowego pociągu z Milwaukee. przez co obydwa parowozy zostały zniszczone. Inżynierzy z palczce obydwoich parowozów, którzy zapobiegły niebezpieczeństwu spotwarzyli siebie takowe powstrzymać, zlotolał sekoczyć i uszi bez szanku, ale za pasażerzy zostali doskonale przetrzaśnięci.

Na brzoza jeziora przy stoku Chicago ul. przy zabaleniu znalazłono ciało trupa ugrzęźnionego pomiędzy belkami i kamieniami wałolanu a przysypanego piaskiem. Wydobycie go zajęło blisko dwa dni czasu, gdyż trzeba było odczekiwać odpływu wody. Ciało na topieniu nie było już wiele, tak samo tylko szczątki ubioru. Był to mężczyzna dosyć wysoki około 60 lat. wieku i był przeżany trzosem w którym znajdowało się 40 dwudziestomarków w złocie, a zatem musiał to być niedawno przybyły emigrant lecz w jaki sposób śmierd go spotkało pewno nigdy się nie wyda.

Pociągi w Milwaukee przybywające z Chicago i odchodzące do Chicago będą odtań ścięcie przez detektywów strażnic, ażeby podchwytwać złodzieji. Przybywają oni albowiem zwykłe pod wieczór do Milwaukee, kradną nocą i znów zrana do Chicago wracają.

W Sobotę 28go t. m. rano o godzinie 6 przejechał pociąg koleji Chicago Milwaukee i St. Paul w pobliżu Soldiers Home 13toletniego F. C. Hintz, kiedy ten siedł naszym z Wauwatosa do pracy do Milwaukee. Pracował on u Meineke & Co. Nieszczęście to spotkało go dla tego iż mocno nie wyszylał, a więc nie styszał za sobą znacznego pociągu i sygnałów przestroj, ale zawsze cięży wino na inżynierze, że widząc idącego człowieka i mimio sygnałów nieszkodzącego z nasyru nie zatrzymał pociągu.

New York. Nieszaleni republikanci, przeciwnicy Blaina i Logana odbyli zebranie 22. tu w „University Club” teatrze. Najwięcej delegatów było z New Yorku, potem z Massachusetts, a w mniejszych liczbach z New Jersey, Connecticut, New Hampshire, Pensylwanji i z Rhode Island. Wszyscy wystopowali przeciw nominacyi Blaine’a, nazywając ją najgorszą, jaką republikanie w Chicago uczynić mogli. Najglówniejszą rolę odgrywali tam Geo. Wm. Curtis i Karl Schurz.

Posiedzenie zgaił Curtis a na przysydzający obrano Chas. Codmana. Wejście było dozwolone tylko za biletemi, ale udzielono takowych tylko tym, którzy podpisali drukowane oświadczenie, że republikaniska nominacya w Chicago nie godna jest poparcia i że powinna być znieszoną, bo tego w ma- a interes dobrotem rządu i publiczna moralność, i dla tego wnoszą niżej podpisany o dozwolenie wstąpienia na na konwencya niezależnych republikanów.

W tej materji ciągnęły się też wszystkie obrady z potencjaniem Blaina, a w wyznoszeniem Clevelandu jako bezpartycyjnego, w niczem nie spaliowanego jez-

chozi. Działo się to rok po roku i kiedynch w odwiedziny tu do swoich pokrewnych z Hofa Parku przybywający, już nas oświadczyli do siebie z wzytą zaprasza, postanowiliśmy nareszcie uczynić iście życzeniem i wybrałmy się tego roku w początkach miesiąca Lipca, gdzie wiarusi nasi urzadzili sobie tam piknik, i gdzie my wszystkich razem wiedzieć i ile możności z każdym osobicie mówić mieliśmy sposobność. Piknik ten urzadzono na 4 Lipca, lecz my wyruszyliśmy już z Milwaukee 1go Lipca, z umysłu dla tego, ażeby dwa dni przed omy piknikiem użyć na objazd okolicy i oglądnąć farm polskich, oraz innych już dawniej założonych przez imonarodowców. Już w drodze z Milwaukee, w okolicy Fund du Lake, Oskosh, Neenab, Appleton, rozwijały nam się bardzo piękne gospodarstwa przed oczami, z piękną urodzajną glebą, na której daleko lepsze urodzaje nam się przedstawiały aniżeli te co w pobliżu Milwaukee widziliśmy. Działo nas to, iż jedziemy coraz dalej w północ a urodzaje świadczą o ciepłej i klimacie i ziemi, ale przybyliśmy wnet do przekonania, że oddalaliśmy się o raz więcej na zachód od jeziora Michigan i że wjeżdżamy w okolice porośnięte bujnym lasem, a to łagodzi znacznie surowość klimatu. Dla tego też tylko tak piękne, urodzajny w zębom pokryte farmy, jakby niewidzialna ręka w obec naturalnej działalności wytworzone ogrody, nam się przedstawiały. Są to większe i mniejsze osady, i poroższe farmy może 15, 10, i mniej lat stare, które imonarodowcy wpięw od nas tu przybyli, pierwszej też od nas w pobliżu większych miast i z pewnością za t.śsze od dzisiejszych cen, a może jako homestead za darmo pozajmowali. I rzecz to prosta, bo kto pierwszy ten do wierzsy, mówi polskie przysłowio.

Nie rozwodząc się dłużej nad temi starszymi osadami, musimy orzec jednym słowem, że północno zachodnie państwo Wisconsin, któreśmy przejeżdżali, przedstawia nam się jako najpiękniejsza i najzysowniejsza krajina daleko wyborniejsza od dawniej nam znanych innych okolic w innych państwach.

Krajobraz ten nieopuszczał nas aż do samego miasta Seymour, z edmiancie mil od Green Bay na zachód oddlego a z tymż położonego koleją żelazną.

Miasto Seymour liczące może 700 domów i 4,000 mieszkańców datuje istnienie swoje dopiero 10 lat, a ma już kościół katolicki i dwupiętrową szkołę, kościół luterski, metodystki i przybteryański ze szkołami.

Cała ta okolica Seymour przedstawia nam również piękny zielony kościół, tkany penszenia, jezemiem, owsem, kukurdami, okopowinami, ogrodowinami i sadami owocowemi, wśród tychże naturalnymi łakami prerośniętymi białą i czerną koniczyną, a tu i owdzie jesszcze oszą lepszych drzew na pastwisko i użytk w gospodarstwie zostawionych.

**Bogini wolności.**

W dniu 4go Lipca odbyła się w Parызu uroczystość oddania Bogini wolności, która Francya Zjednoczonym Stanom Ameryki w podarunku składa. Jest to figura przedstawiająca bogini wolności i ma oznaczać wzajemną miłość wolności, której obydwaj te kraje holdują, a do której to wolności Francya Ameryce dopomagała.

Figura ta będzie ustawiona nad brzegiem morza Atlantyckiego i służby będzie zarzem za letarnją przybywającym do nowo okrętów do Ameryki. Pomysł do tego gigantycznego, to jest olbrzymiego dzieła plastyki czyli przemysłu odlowów, dał M. Laboulaye, autor dowcipnej książki pod tytułem „Parыз w Ameryce.” Nie był on wprawdzie nigdy w Ameryce, ale jest wielkim jej czcicielem i jej zarzem, co wszystko Francji do naśladowania przedstawił. Figura ta od stóp do podnieśionej w górę ręce, w której pochodnią trzyma, wynosi 150 stóp wysokości, a więc nieco wyższą od statuy Vendome’a, a dwa razy tak wysoka jak figura, dotąd najwyższa, 8go Karola Boromeusza nad wybrzeżem jeziora Lago Maggiore (czytaj majdżore) jeziora. Ow kolos w Rhodus ma być tylko 120 stóp wysoki, a więc owa bogini wolności darowana Ameryce przez Francję będzie najwyższym z dotąd znanych pomnikow skoro stanie na 70 stóp wysokim fundamencie, bo cała wysokość wyniosł będzie 230 stóp, a więc jak najwyższa wieża. Cały ciężar wynosi 100 ton czyli dwieście tysięcy funtów, a materia jej składa się w trzech piątych częściach z żelaza a dwóch piątych z kopolwiny, i podzielona jest na 350 statków, gdyż inaczej w całości nie możnaby jej do Ameryki przewieźć.

**Sprawozdanie o Hofa Parku Osadzie.**

Od czasu jak tylko pan J. J. Hof założył koloniją Polską w północno zachodniej stronie państwa Wisconsin i nazwał ją Hofa Parka Osady, zaczęli nasi współmieścankcy z Milwaukee wynosić się na tę koloniję. Najpierwszymi z tych byli: Wałęty Popielński, Michał Lepak, Wałęty Zygmanski, Wałęty Holecwski.

Za tym ciągnęło innych z naszego miasta coraz więcej, a każdy kto tam jechał, obejrzał sobie ów grunt i okolie, to też i kupił sobie kawał ziemi, a przybywszy zachwał i zachwał innych.

Wychodził to niepokoiło nas, bo przez to uwalniliśmy osłabienie naszych parafii i parafizmali na to z niechęcią i niedowierzaniem, ażali tam w tej nowej osadzie jest rzeczywiście tak jak p. Hof po gazetach pisze, więc dla tego dopytywaliśmy się powracających z oględzin i sprzedających lub mieniających tu swoje posiadłości na farmy także, ażeby nam opowiedzieli szczerą prawdę. Na to oddzielaliśmy to odpowiedzieć: — a toż gdyby tam było źle i gdyby nam się grunt i okolica nie podobały tobyśmy tam się nie okupywali i tu naszym lotów z damami nie sprzedawali, a najlepiej panowie uczynicie, jeżeli i się tam sami przejeździecie i owa okolicę własnymi oczami objrzyć, jeżeli Wam tak bardzo o nas

**Publiczny Protest**

Katolików w Milwaukee naprzeciw zaborowi Propagandy przez Rząd Włoski, odbędzie się w poniedziałek 4go Sierpnia wieczorem w sali Akademje of Music, Milwaukee ul. Spodziewać się należy że i Polacy liczenie się tam zbiorą.

**Ameryka.**

W sprawie spisku na cara w Warszawie miał Baradowski zeznać, iż spisek mający na celu wysyżdenie w powietrze pałacu z carem ułożono w Petersburze. W Warszawie mieli spiskowcy współpracowników urzędnikami i studentami, których Baradowski wymienil, w skutek czego aresztowano kilku wysokich urzędników, 11tu studentów i Wera Filipow, która już w roku 1879tym i 1884szym miała udział w zamachach na cara.

Najnowsze wiadomości gloszą, że spikowcy mieli taki plan: Zamordować najprędz cara i careycę, a potem wywołać powstanie w Polsce i w Zachodniej Rosyji, zrabować żydów i bogaczy warszawskich, zająć arsenal broni, rozdzielić takową pomiędzy lud na wojsko i zaprowadzić ogólną zmianę rządu w państwie moskiewskiem.

W ogrodzie zamkowym, gdzie car lubi się przechadzać, zdybała policja trzech ukrytych nihilistów z Petersburga, którzy bronili się, zranili sierżanta policyjnego i uciekli.

**Powrót do domu**

Po owem smutnem pożegnaniu ruszyliśmy każdy w swą stronę. Ja w starem płaszczku francuzkiem, z torbą na plecach i z kijem w ręku, jako biedny pielgrzym szedłem na Częstochowę. Kadowało się serce moje, że tu będę mógł przynajmniej podziękować Najświętszej Pannie za świętą jej opiekę nademną, której się zawsze polecałem, nosząc od pierwszej młodości szkaplerz.

Gdyim ujrzał z dala wspaniałą wieżę tego cudownego miejsca na Jasnej Górze, ucieszyłem się bardzo i ruszyłem przedkim krokiem, jakby mnie coś unosiło. Boć też chciałem się po tylu latach szczerze wypowiadają i z Bogiem pojednać.

Przybiełem do Starej Częstochowy, miasteczka u stóp Jasnej Góry położonego, jesszcze przed wieczorem. Czempredziej biegnę na owo miejsce cudami słynące. Ale jesszcze w Starej Częstochowie będąc, spotykałem człowieka i pytam go, czy będę mógł teraz oglądać cudowny Obraz Matki Bożkiej Częstochowskiej?

— O nie odpowiada mi tenże: cały klasztor pełen jest wojska rosyjskiego. Żaloga ta nikogo nie wypuszcza do klasztoru!

— Ale mam marszrutę od rosyjskiego generała z Krakowa, odrzekłem będąc widzieli kto jestem.

Moskale nie patrzą na pismo, bo u kozaka pismo

**Wspomnienia**

**Mojego ojca.**

Żołnierz Dzwiatęgu Pułku Ks. Warszawskiego. Zebrane według ustnego opowiadania powtórnie przez Ks. J. Dalekiego.

— Sem, panczku, dziś święto mojej patronki, prosimy was wszystkich do kompanji.

— O anielska kobieto, pomysłatem sobie, tego nam dwa razy nie powiadał!

Staliśmy wszyscy jakby do ataku. Każdy z nas, choć bieda przycięciony, wyprykował się jak mógł, i wpakowali się do izby. Trzeba było widzieć nasze miny i wesołe twarze. Każdy z nas ostrzył zęby, a wdzięcznie się uśmiechał do nakrytego stołu i wasa pokręcał, a niecierpiliw się, że jesszcze nie może jeść. Gospodarz bowiem wrzód wypytal się każdego z nas, skąd jesteście, osmy za jedni, gdzieśmy się bili. Gdy się o wszystkim od nas dowiedział, prezentował nas swoim gościom, a dopiero potem posadał za stołem.

Jedliśmy i pili do upadłego. Bawiliśmy się gracko do północy, bo każdy z nas miał co opowiadać, a przy dobrym apetycie jakoś i pamięć się odświeżyła i rozum zaostrzył. Zapomnieliśmy wonezas, żeśmy w niewoli.

Gdy goście się rozeszli, nam przyniesiono słomy, a dobrze utraktowani, spaliliśmy słodko aż do rana.

Poczęwi Morawianie! Niech im Pan Bóg we wszystkim za to błogosławi! Ale są prawda i źli ludzie między nimi.

I tak gdyśmy się zbliżali do Cieszyna, dużo nam się nauralga. Mianowicie już blisko samego miasta, dokąd jechali właśnie na jarmak, drwili z nas głupcy i z upadku Napoleona, wołając na nas z przekasem:

— No głupie Polaki, gdzie teraz macie waszego

**Moje wspomnienia**

bocha?

— Oj, pomysłatem sobie, jużesice widac zapomnieli, jak wam skóre wygarbowal! Dziś jesscesice wielkie zuchy, ale coby to bylo, gdyby się znou pokozal!

W Cieszynie zabawiliśmy niedlugo, a stamtąd transportowali nas na Podgórze, stąd zaś do Krakowa.

W Krakowie był wonezas gubernatorem Platów, rosyjski generał, bo Moskale było dużo w Krakowie. Ze strachem weszliśmy do miasta, bośmy się lekali, czy Moskale nie będą znów nas poniewierać.

Stawieni przed generała i wyegzaminowani, oddaliśmy nasze papiery. On kazal nam odejść i czekać — my też ceteri dni czekali. Ale Bogu dzięki obchodzono się z nami po ludzku. Traktowali nas jako zasłużonych żołnierzy, co to powachali prochu nieraz i pod gradem kul niedojmami byli. Wyznaczyli nam wygodne mieszkania w koszarach i dawali nam racyje chleba i mięsa jak swoim.

Czwartego dnia wołają nas do gubernatora. Idziemy z wielkim strachem, co to będzie z nami? A tu generał odzywa się do nas łagodnie: „Dzieci, pojedziecie do domu,” i oddaje nam nowe marszruty. My podziękowaliśmy za łaskę najpierw, a potem poszliśmy do miasta pożegnac się nawzajem.

Oslupiałem prawdziwie w pierwszej chwili, gdy uslyszal te wyrazy do domu, bośmy myśleli wszyscy, że nas gdzie zgnoją Moskale w niewoli i że już nigdy swoich nie urzmy. To słowko „do domu” ciągle mi brzmialo w uszach. Nie wiedziałem, czy się mam cieszyć, czy plakać, bo do obobja byłem gotowy. Czulem się wolnym, a jednak chodząc po ulicach Krakowa, zdawało mi się ciągle, że ktoś z nabitą bronią za mną chodzi.

A dopiero pożegnanie nasze było bardzo rzewne. Serce nam prawie pękało od żalu gdyśmy się rozstawali. Niektórzy bowiem z tych towarzysów niewoli byli ze mną w Hiszpaniji. W obcy

nie nie znaczy, jeno bał. — Może żołnierz jessze sponiewierają.

Na taką odpowiedź, mało myśląc, ukłakłem pod golem niebem, oddalem z dala poklon Najświętszej Pannie, zmówilem pobożny pacieryz na jej cześć i mękkło mi się jakoś zrobiło na sercu, i lzy mi z oczu jak goch na ziemię padać poczęły.

Tysiące tysięcy, pomysłatem sobie, spieszę tu do tej Królowej naszej, Pani nieba i ziemi, i odchodząc pocieszona, a ja nieszczęśliwy tulaacz pociechy też doznac nie moge!

Powstałem i poszedłem na nocleg do Starej Częstochowy.

Nazajutrz, wstawszy rychło i pokrzepwszy się nieco, ruszyłem dalek ku granicy.

Za miastem gdy już i Jasna Góra i klasztor eudowny na niej znikac mi poczał z przed oczu, upadłem na otwartem polu jesszecz raz na kolana, oddalem poklon Najświętszej Pannie i podziękowalem jej serdecznie jesszecz raz za opiekę nademną podczas tylu lat mej żołnierki.

Przebywszy granicę, zaszedłem do Odalanowa, stąd do Kobylna, a z Kobylna szedłem do Kolaczkowice, miejsca mego urodzenia.

W samo święto Najświętszej Panny Gronniczej, gdy ludzie szli z kościola po nabożeństwo, stanąłem w Dłoni, gdzie miałem brata. Nie wiedziałem, gdzie są moi, czy żyją jesszecz, lub nie; wstąpiłem więc do gościnnia, a by się dowiedzieć. Krzepiąc cialo moje siłkiem, nie dając się zaraz poznać gościnnemu, z którym się niedgdy dobrze znałem: ale wypytuje się o tego i owego. Gościnnego zdziwiło to, że ja obcy tyłu ludzi we wsi znam. Pyta mnie więc, com za jeden i dokąd idę. Nie chcąc klamać, dałem mu się poznać. Mille mnie przywital i poslal zaraz po brata mego, który tamże był borowym.

Przyszedł brat, ja powstałem i chcialem mu się rzucic na szyję. Ale gościnni, który zarzem był soltysiem, mruknął na mnie oczami, a do

**Publiczny Protest**

Katolików w Milwaukee naprzeciw zaborowi Propagandy przez Rząd Włoski, odbędzie się w poniedziałek 4go Sierpnia wieczorem w sali Akademje of Music, Milwaukee ul. Spodziewać się należy że i Polacy liczenie się tam zbiorą.

**Bogini wolności.**

W dniu 4go Lipca odbyła się w Parызu uroczystość oddania Bogini wolności, która Francya Zjednoczonym Stanom Ameryki w podarunku składa. Jest to figura przedstawiająca bogini wolności i ma oznaczać wzajemną miłość wolności, której obydwaj te kraje holdują, a do której to wolności Francya Ameryce dopomagała.

Figura ta będzie ustawiona nad brzegiem morza Atlantyckiego i służby będzie zarzem za letarnją przybywającym do nowo okrętów do Ameryki. Pomysł do tego gigantycznego, to jest olbrzymiego dzieła plastyki czyli przemysłu odlowów, dał M. Laboulaye, autor dowcipnej książki pod tytułem „Parыз w Ameryce.” Nie był on wprawdzie nigdy w Ameryce, ale jest wielkim jej czcicielem i jej zarzem, co wszystko Francji do naśladowania przedstawił. Figura ta od stóp do podnieśionej w górę ręce, w której pochodnią trzyma, wynosi 150 stóp wysokości, a więc nieco wyższą od statuy Vendome’a, a dwa razy tak wysoka jak figura, dotąd najwyższa, 8go Karola Boromeusza nad wybrzeżem jeziora Lago Maggiore (czytaj majdżore) jeziora. Ow kolos w Rhodus ma być tylko 120 stóp wysoki, a więc owa bogini wolności darowana Ameryce przez Francję będzie najwyższym z dotąd znanych pomnikow skoro stanie na 70 stóp wysokim fundamencie, bo cała wysokość wyniosł będzie 230 stóp, a więc jak najwyższa wieża. Cały ciężar wynosi 100 ton czyli dwieście tysięcy funtów, a materia jej składa się w trzech piątych częściach z żelaza a dwóch piątych z kopolwiny, i podzielona jest na 350 statków, gdyż inaczej w całości nie możnaby jej do Ameryki przewieźć.

**Sprawozdanie o Hofa Parku Osadzie.**

Od czasu jak tylko pan J. J. Hof założył koloniją Polską w północno zachodniej stronie państwa Wisconsin i nazwał ją Hofa Parka Osady, zaczęli nasi współmieścankcy z Milwaukee wynosić się na tę koloniję. Najpierwszymi z tych byli: Wałęty Popielński, Michał Lepak, Wałęty Zygmanski, Wałęty Holecwski.

Za tym ciągnęło innych z naszego miasta coraz więcej, a każdy kto tam jechał, obejrzał sobie ów grunt i okolie, to też i kupił sobie kawał ziemi, a przybywszy zachwał i zachwał innych.

Wychodził to niepokoiło nas, bo przez to uwalniliśmy osłabienie naszych parafii i parafizmali na to z niechęcią i niedowierzaniem, ażali tam w tej nowej osadzie jest rzeczywiście tak jak p. Hof po gazetach pisze, więc dla tego dopytywaliśmy się powracających z oględzin i sprzedających lub mieniających tu swoje posiadłości na farmy także, ażeby nam opowiedzieli szczerą prawdę. Na to oddzielaliśmy to odpowiedzieć: — a toż gdyby tam było źle i gdyby nam się grunt i okolica nie podobały tobyśmy tam się nie okupywali i tu naszym lotów z damami nie sprzedawali, a najlepiej panowie uczynicie, jeżeli i się tam sami przejeździecie i owa okolicę własnymi oczami objrzyć, jeżeli Wam tak bardzo o nas

**Publiczny Protest**

Katolików w Milwaukee naprzeciw zaborowi Propagandy przez Rząd Włoski, odbędzie się w poniedziałek 4go Sierpnia wieczorem w sali Akademje of Music, Milwaukee ul. Spodziewać się należy że i Polacy liczenie się tam zbiorą.

**Bogini wolności.**

W dniu 4go Lipca odbyła się w Parызu uroczystość oddania Bogini wolności, która Francya Zjednoczonym Stanom Ameryki w podarunku składa. Jest to figura przedstawiająca bogini wolności i ma oznaczać wzajemną miłość wolności, której obydwaj te kraje holdują, a do której to wolności Francya Ameryce dopomagała.

Figura ta będzie ustawiona nad brzegiem morza Atlantyckiego i służby będzie zarzem za letarnją przybywającym do nowo okrętów do Ameryki. Pomysł do tego gigantycznego, to jest olbrzymiego dzieła plastyki czyli przemysłu odlowów, dał M. Laboulaye, autor dowcipnej książki pod tytułem „Parыз w Ameryce.” Nie był on wprawdzie nigdy w Ameryce, ale jest wielkim jej czcicielem i jej zarzem, co wszystko Francji do naśladowania przedstawił. Figura ta od stóp do podnieśionej w górę ręce, w której pochodnią trzyma, wynosi 150 stóp wysokości, a więc nieco wyższą od statuy Vendome’a, a dwa razy tak wysoka jak figura, dotąd najwyższa, 8go Karola Boromeusza nad wybrzeżem jeziora Lago Maggiore (czytaj majdżore) jeziora. Ow kolos w Rhodus ma być tylko 120 stóp wysoki, a więc owa bogini wolności darowana Ameryce przez Francję będzie najwyższym z dotąd znanych pomnikow skoro stanie na 70 stóp wysokim fundamencie, bo cała wysokość wyniosł będzie 230 stóp, a więc jak najwyższa wieża. Cały ciężar wynosi 100 ton czyli dwieście tysięcy funtów, a materia jej składa się w trzech piątych częściach z żelaza a dwóch piątych z kopolwiny, i podzielona jest na 350 statków, gdyż inaczej w całości nie możnaby jej do Ameryki przewieźć.

**Sprawozdanie o Hofa Parku Osadzie.**

Od czasu jak tylko pan J. J. Hof założył koloniją Polską w północno zachodniej stronie państwa Wisconsin i nazwał ją Hofa Parka Osady, zaczęli nasi współmieścankcy z Milwaukee wynosić się na tę koloniję. Najpierwszymi z tych byli: Wałęty Popielński, Michał Lepak, Wałęty Zygmanski, Wałęty Holecwski.

Za tym ciągnęło innych z naszego miasta coraz więcej, a każdy kto tam jechał, obejrzał sobie ów grunt i okolie, to też i kupił sobie kawał ziemi, a przybywszy zachwał i zachwał innych.

Wychodził to niepokoiło nas, bo przez to uwalniliśmy osłabienie naszych parafii i parafizmali na to z niechęcią i niedowierzaniem, ażali tam w tej nowej osadzie jest rzeczywiście tak jak p. Hof po gazetach pisze, więc dla tego dopytywaliśmy się powracających z oględzin i sprzedających lub mieniających tu swoje posiadłości na farmy także, ażeby nam opowiedzieli szczerą prawdę. Na to oddzielaliśmy to odpowiedzieć: — a toż gdyby tam było źle i gdyby nam się grunt i okolica nie podobały tobyśmy tam się nie okupywali i tu naszym lotów z damami nie sprzedawali, a najlepiej panowie uczynicie, jeżeli i się tam sami przejeździecie i owa okolicę własnymi oczami objrzyć, jeżeli Wam tak bardzo o nas

**Publiczny Protest**

Katolików w Milwaukee naprzeciw zaborowi Propagandy przez Rząd Włoski, odbędzie się w poniedziałek 4go Sierpnia wieczorem w sali Akademje of Music, Milwaukee ul. Spodziewać się należy że i Polacy liczenie się tam zbiorą.

**Bogini wolności.**

W dniu 4go Lipca odbyła się w Parызu uroczystość oddania Bogini wolności, która Francya Zjednoczonym Stanom Ameryki w podarunku składa. Jest to figura przedstawiająca bogini wolności i ma oznaczać wzajemną miłość wolności, której obydwaj te kraje holdują, a do której to wolności Francya Ameryce dopomagała.

Figura ta będzie ustawiona nad brzegiem morza Atlantyckiego i służby będzie zarzem za letarnją przybywającym do nowo okrętów do Amery

które kościołowi i szkole dostarczyło potrzebnego budulec a nawet i gotowego grosza przed sprzedażą na deski do młyna. Ziemia zaś po oczyszczeniu i w kulturę wprowadzona zapatryżyła proboszcza i nauczyciela w najpotrzebniejsze zasoby gospodarstwa do życia.

Przez Osadę tę nie było dotąd drogi i tylko manowami leśnymi na miejsce dzisiejszego kościoła i parku zdążyć było trzeba, ale toku tego kazał p. Hof wymierzyć i wyciąć drogę na krzyż od południa ku północy i od wschodu na zachód, przez całą Osadę, tak że już od wiosny na wszystkie to 4 strony nowo wzniesione domy osadnicze po stronach drogi się bieliły i farmerów zdążyjących nimi do kościoła zdala widzieć można.

Dokończenie w przyszłym numerze.

**Do Abonentów.**

Szonownym Abonentom „Zgody“ zwracamy uwagę na naszą prośbę w zesłanym numerze 20tym o uszczenienie się z opłaty za „Zgodę“ bo wydawnictwo to potrzebuje pieniędzy. Kto nie chce zapłacić i nie chce dalej utrzymywać „Zgody“ niechaj nam doniesie, a wykreśliły go z naszej listy dobrych narodowców. Tym zaś, którzy już podałiby na naszą prośbę z odsłanką, dziękujemy niniejszym po staropolsku „Bóg Wam zapłać“

**Zarząd Wydawnictwa.**

**Mapa Polski**

Draga przesyła mapy Polski już nadeszła i zostanie niebawem rozesłana tym co ją sobie zamówili.

**Bedakeya.**

**Odwiedziny.**

We wtorek 22go tm. odwiedził redakcyjną naszą, pozostawiając dopiero, ob. A. Ledworowski z Beaverdam Wis. Jest on naszym agentem zarzem, więc tym przyjemniej było nam poznać się z nim i stycząc z ust jego, że żyjeć wiość ku wydawnictwu naszemu jest wielka ale czasami krytyczne stoja najchętniejzym na przeszkodzie.

Również oświadczył nam, że Rodacy w Beaverdam oczekują z wszelką życzliwością polskiej wycieczki z Milwaukee, na którą już ogród bezpłatny zamówili, lecz nie wiemy który towarzystwo zamierza tę wycieczkę odbyć.

**Rozmaitości.**

**Nieszczęście w Świętocihłowcu.** W Piątek, dnia 19go Czerwca po południu zostało 55 górników na „Deutschlandsgrube“ zalanych. Woda z powierzchni stała w miarę w cały pokład ziemi pomiędzy nim a gankami podziemnymi, w których górnicy pracując, węgle wydobywają. Staw z powierzchni zanikł, pozostawiając głęboką przepaść. Około 2000 górników sprowadzono z sąsiednich kopalin dla kopania rowów w celu spuszczenia wody z sąsiedniego stawa. Do tychczas nie wyznaleziono sposobu, jakby zalanych ratować, gdyż szły, gdzie się węgle wyciąga, jest znacznie uszkodzony, cembrowiny skrócone, a otwór, którydy machina woda wyciąga, jest mulem zalany, którego machina nie zdoła wydobyc, a przeto nieszczęśliwi górnicy, jeżeli jeszcze przed wodą gdziekolwiek się schronili zostali, będą musieli z głodu umrzeć, jeżeli nie zdołali zaraz zatopieni. Do Niedzieli wieczora (21go Czerwca) nie wyznaleziono jeszcze środka ratunku. Z pięciu górników, którzy się szybem spuścili, by ratować towarzyszy, podobno także dwóch zginęło, a trzech napowrót wydobyto. Mury domów najbliższe miejsca nieszczęścia stojących znacznie popękały i groźną zawaleniem. Widok okropny, płacz i lament pozostałych ich i dzieci nieszczęśliwych górników jest bardzo przeraźliwy.

**Mazury na Rusi.** „Niedziela“ opisuje, że 80 rodzin włościan z zachodniej Galiacy zakupiło grunt w powiecie Nadworniańskim, we wsłi Holoskowie, niedaleko Otyny i założyli tam nową gminę pod nazwą: „Dobrowola Holoskowska.“ Osiedlenie to nastąpiło w uroczyście sposob, poprzedzone nabożeństwem w kościele w Otynie, na które zjechało się wielu obywateli z okolicy, a wielu miejscowych włościan Rusinów przyjęło w ten udział z całą życzliwością dla nowych sąsiadów. Masa świąteczna przy oddziale strażaków celebrował ks. kanonik z Chocimierza, a asystowało mu dwóch młodych księży orodzonych na Mazurach, z których jeden wygłosił kazanie o tem, jak to lepiej jest, jeżeli kogo już Moskiewie.

O Boże! Więc to już tylko matkę i ciebie zastalem przy życiu? Zabawiwszy kilka dni u brata, udałem się do matki do Kolaczki. Jakie było nasze przywitanie, każdy łatwo odgadnie, kto wspomni, że przeszło dziewięć lat tulałem się na wojnie, a matka o mnie nie wiedziała, — co więcej, że trzech nas synów miała u wojska, o każdym głuche ją dochodziły wieści że już nie żyje.

Mnie zaś najbardziej to koreciło, że wracam do domu z gołymi rękoma, nie mogąc ani sobie, ani matce nie dopomóc, i że gospodarstwo nasze przez niepocześnie życie ojczyma — Panie święci na duszę jego, jeśli tego godzien — w obce poszło ręce, a my biedni wraz z matką zostaliśmy.

Podjękowawszy Bogu za wszystkie laski Opatrzności, którymchem doznał wśród tylu niebezpieczeństw, poszedłem na służbę do Krzekotowic, gdzieś się wkrótce ożenił z początką kobietą, którą mi Bóg przed szczeniu laty zabrał, a nad której duszą oby świcił światłości wiekusi! Poźniej dostalem się w dobra Chociszewskie. Tu z różnego pieca chleb, jadłem aż nareczenie na stare moje lata zostałem stróżem przy palacu w samych Chociszewicach.

Nie zapomnę nigdy dobroci, jaką od mego Państwa doznałem. Byli bowiem dla mnie tak laskawymi, że nie tylko mnie nieraz w starości z własnej woli wsparli, ale nawet własne dziecko ich do chrztu przysięgną.

Pem potrzebę, przenosić się na Rus, do bratniej i zycielwego narodu jednej Wjary i Ojczyzny, aniżeli płynąć tysiące mił za morze do Ameryki, aby zamieszkać w wieki nie wrocić i świętej ziemi swojej nigdy nie oglądać. Mówi i słusznie, że są same kosza zapłacone za przewóz do Ameryki tu można kupić ziemie bardzo urodzajną i być w jednym kraju ze swoimi.

Potem miejscowy proboszcz w Otynie, do którego parafi nowa gmina należała będzie, przemówił po nabożeństwie do nich, zachęcając gorąco, żeby z bracia Rusinami byli bratnio i przez pracę swoje się odznaczali.

Na pamięć tej uroczystości wydrukowano została książeczka z obrazkami, gdzie to wszystko jest opisane i są portrety głównych kupców tej ziemi, jest obrazek jak się odbywało nabożeństwo, a trzeci jak nowi gospodarze zajęci są pracą około budowy swych domów. Wielu z nich już siedzi we własnych chatkach, a inni się budują.

Do tego „Niedziela“ dodaje: Szczęść Boże tym rozumnym ludziom, którzy zamiast szukać szczęścia za morzem, tu się osiedlili; życzymy im tylko zgody między sobą i między Rusinami, którzy bądź co bądź wola swoich braci i sąsiadów, niż starozakonnych, którzy się tu osiedlili, a obcy są im wira i obczyźnini.

**Oddalone zdrowisko.** Pewien magnat węgierski bawił ze swoją chorą żoną w Neapolu. Mimo opieki najlepszych lekarzy stan chorej ciągle się pogarszał. Radzono jej różne kąpiele, aż wreszcie jeden z najświetniejszych doktorów oświadczył, że istnieje jedno tylko zdrowisko, którego chorą pomógł, ale leży ono bardzo daleko, a co gorzej — w kraju na wpół dzikim. Stronkany małżonek oświadczył, że pojedzie chociażby na koniec świata, byleby mu tu cudowną miejscowość wskazano.

— Jest to miejscowość Paład w Węgrzech, odpowiada lekarz.

— Ale to leży w moich dobrach! zawolał magnat i jeszcze tego dnia wyjechał uradowany do domu.

**Wiktór Hugo o duszy.** Przed pięciu laty siedział Wiktór Hugo w parlamencie francuskim, przysługując się mowie Gambetta. Podczas pauzy przytył jakiś uśmiech posel z wiarę sędziwego poetę w niesmiertelność duszy. Hugo uśmiechnął się i zapytał:

— Wiecie pan, nie wierzę w duszę?

— Wierzę w mózg, odparł uczeń.

— Posłuchaj pan, odważ się Hugo, pewnego razu rzucił Dante pióro po napisaniu dwóch wierszy i wyszedł do ogrodu, aby rozmyślał nad dalszym ciągłem. Podczas jego idy się Dante przechadzał w parku, zaczęły owe napisane wiersze z sobą rozmawiać.

— Cieszymy się, przemówił pierwszy z nich, że nas Dante stworzył, gdyż przetrzymaliśmy wiecznie.

— To jeszcze pytanie, uruknął drugi wiersze pogardliwie, bo ktoż nam zaręczy, że Dante będzie niesmiertelny?

W tej chwili wrócił Dante z ogrodu, a odczytawszy jeszcze raz owe dwa wiersze, został tylko pierwszy, wykręcając drugi, który mu się po namyśle nie podobał.

Widział pan, wyrzekł Hugo, kończąc swoje opowiadanie, — niesmiertelny został wiersz wierny, a o niewiernym zaś już nie słyszymy. Jam jest pierwszym wierszem. Dantego, a pan drugi.

**Wdzięczności ziołdzińska.** Z ust wiarogodnych słyszymy następujące bardzo charakterystyczne opowiadanie wypadku, który miał miejsce w jednym z moskiewskich sądów. Kilka dni temu w sądzie okregowym wdrożona została sprawa o kradzież. Dzieki wymowie obrońcy, posadny wystawiony przezeń jako niewiniący gołabek, jako czegoś serca jałgiętko, został od zarzutów kradzieży uwolniony i uwierwiony. Wychojąc ze sali sądowej, udezwalił się pan adwokat do swego klienta:

— Spodziewam się, mój kochany, że teraz będziesz przynajmniej oszczędzał moje mieszkanie?

— No, rozumie się, odpowiada klient, znam ci, jak wprawdzie drogę do pana adwokata, ale człowiekiem na wdzięczne serce, to może o niej zapomni.

— Jaktoż, zasnęł drogę do mnie?

— A już... byłam u pana adwokata dwa razy; raz w dzień, kiedy pan adwokat był na obiedzie u pana X., a raz w nocy, kiedy pan adwokat był na wsi.

— I oś?

— Nie udało się; raz pan adwokat mnie spłoszył, drugi raz służąca narobiła wielkiego halasu.

Ale teraz przynajmniej dasz pokój tym niczym wizytom; przecież uwolniliśmy cię od więzienia.

— Już ja tu nie od tego; człowiek przecie nie kamień... ale ja należę do pewnego towarzystwa — jak podówczas, nagroza, to coż w ten sposób robić? trzeba iść. Ale daje pan adwokatowi słowo honoru, że mi to będzie bardzo przykro.

Po takim tylko objawie wdzięczności adwokat podobno postanowił sobie raz na zawsze mniej przekonywającymi argumentami dowodzić niewinności tego rodzaju.

— Za prawdziwość tego faktu opowiadający ręczy.

**Umarli.**

W Berlinie: Lipińska, Przyrębki;

W Poznaniu: W. Platnicki, Jan Szelągowiec, J. Gajdzewski, M. Smoliński, J. Dan-Kowska, M. Foralewska, M. Czuchalski, A. Błażewski, F. Pilarski, W. Ruczyński, M. Perzyski, Fr. Osajkiwicz, T. Baumgartner;

W Szalewie: M. Marcinowska;

W Parzewcu: Paulina hrabina Potworowska;

W Warszawie: Michał Słanowski, Sybirak;

W Krzywosądzu: Maryja z Góreckich Józefowa Modlińska, wnuczka dwóch poetów, niesmiertelnego Adama Mickiewicza i Antoniego Góreckiego;

W Bydgoszczy: J. Mustowski;

W Gnieźnie: A. Golebiowska, A. Hybza, M. Owoca;

W Inowrocławiu: Maryjanna Urbańska, K. Górkki;

W Krotoszynie: Tomasz Gałcki, Jakób Kalak;

W Lesznie: J. A. Lordecki;

W Pleszewcu: A. Kowalski;

W Wągrowcu: Marcin Istoczyk, Andrzej Warszyński;

W Gdańsku: Franc. Hajdukowski, H. Karłowicz;

W Tczewcu: Jan Bławat, J. Kowalski;

W Grudziądzu: L. Szatkowski;

W Chełmie: P. Błażewski, Fr. Rogalski, J. Olgiewicz;

W Malborku: Jan Szkodziński, Feliks Podkiewicz;

W Świecie: A. Łoboszewicz;

W Tomarzu: Rosalia Hakanowicz, Zazanna Promińska;

W Kamionkach: Jan Wisniewski;

W Wroclawiu: L. Kwiczała, L. Sławska, A. Pitkowiat, R. Śceki, K. Westerowski, F. Jacak;

W Budziszynie: M. Pawelczyk;

W Głiwicach: M. Repecka;

W Katowicach: wdowa S. Wróbel, Helena Skiba;

W Mysłowicach: A. Cichowski;

W Opolu: K. Kania, Jan Kuźnik, P. Prochacka, M. Iwasziński;

W Raciborzu: Agnieszka Wąziętek, wdowa Rakowicz;

W Tarnowcu: wdowa A. Brzezina, K. Opielka.

**Ze skarbecia narodowego.**

O pochwalony! o błogosławiony! Bądź ty mi, Chryste, co przebie ręce Rozciągają po nad wieńczone zagony Z przydrożnych krzyżów! — tyś jest Bóg [nedarzy! Ty liczysz kiedy w błękitnym niebie Waszkiły gryzący Łzy, troski i bole, Co zldobia brzydą wamid zwiedłych tych [marzy. — O! pochwalony bądź, Bolesci Król! M. Konopicka.

Niech każdy składa talent swój ojczyźnie, jako dar w skarbone tajemnie, i nie mówią wiele złośli! Przyjdzie czas, że się skarbona napelni, a Pan Bóg zapisze, ile każdy złożył. Adam Mickiewicz.

**Stala się straszna krzywda polskiemu narodowi,** kiedy po kilkukrotowych pracach odbytych na krawczej strażnicy Wschodu i Północy — odbierano mu niepodległość. Ale straszniejsza stała się zbrodnia dla ludzkości, gdy tym czynem zabijano sprawiedliwość, że jedynym spójniam trwała, która utrzymuje ludzi z ludźmi i państwa z państwami w bliższej zżyty. **Maurycy Dzieduszycki.**

Przedstawił **Stefan Buszczyński.**

**CZĘŚĆ III.**

Tradycyje polskie. — Blizsze przyczyny powstania 1830go roku.

— Postępowanie zaborczych rządów po upadku Listopadowego powstania.

(Ciąg dalszy).

**X.**

**Uśmiercenia Polaków dające dośpięsnego uwolnienia włościan. Rządy Mikołaja Igo.**

Naród uwierzył w to, że poświęceniem się bez granic można Ojczyznę zbudować i w tem się nie mylił. Ale ludzie różniali szkali praktycznych i prosto do celu wiodących środków.

Mówiono i pisano często: „Czemu sejm czterdzielciu od razu nie uwolnić włościan?“

„Gdy by był Kościuszko włościanom nadał wolność i własność!“

„Czemu Powstanie Listopadowe nie zaczęło od zniesienia pańszczyzny?“

Jakkolwiek wiele można znaleźć powodów usprawiedliwiających te błędy, które nieraz wszechstronnie były już traktowane, zniejąca pewnością można twierdzić, iż powyższe zarzuty są słuszne.

Obawiano się rozruchów, rozstrój, upadku rolnictwa. Nie gorzeży by nas nie spać, jako to co się stało.

Zaraz więc po upadku powstania roku 1831go zwrócono najpilniejszą uwagę na lud. Postanowiono przeprowadzić emancypację włościan w całej Polsce j. k. najspieszniej. W tem jedynie widziano zbawienie Polski. Tam stała się zasadniczym żywiołem wszystkich stowarzyszeń i spisków, tak w emigracji jak w kraju.

To było drugie hamle.

Trzeba przyznać, że gdy wrzenie bólu od ran świętych, zadany czas nieoczekiwanie, zapal do poświęceń nie było powszechnym; tem bardziej, iż dościk powolnie, systematycznie zwiększany po upadku powstania, obok istniejącego ciągłego terroryzmu, najenergiczniej jeszcze mógł osłabić duszę. Wielu też było „fasciści“ ziemskich, którzy z danego im prawa nad włościanami, to jest z władzy arbitralnej: sądo-nieczej i wykonawczej nie przestali korzystać.

Wielu było takich, którzy tej władzy nadużywali z oburzającą niesprawiedliwością. Lecz i to trzeba dodać, że ciemiężeliwe włościan byli wychowańcami moskiewskiego systemu; a na usprawiedliwienie całej społeczności naszej godzi się powiedzieć, iż takich opinia publiczna potępiała z całą surowością.

Tyrani swoich włościan byli powszechnie pogardzani i niejako wyrzuconymi z towarzystwa. Należał do wyjątków wprawdzie, ale do wyjątków wiele dla powszechniej sprawy szkodliwych. Rząd nie dopuszczał Polaków do wprowadzenia praw; każdy właściciel dóbr był nieograniczonym panem.

Z drugiej strony najniższy urzędnik moskiewski był nieograniczonym panem każdego szlachcica. Kto był zapisany w „czarnej księce“ podejrzanych albo niechętnych rządowi, już w żadnym razie nie dostawał opieki, nie mógł być zatwierdzony na urządzie, uważany był jako banita w oczach rządu, najczęściej nie wiedząc o tem. Przy każdym biurze policyjnym i w kancelaryi gubernatora znajdowała się alfabetycznie ułożona księga, w której były kategorie podejrzanych, wloń-mysłających, niebezpiecznych itp. A nie trzeba było wielkiego przewinienia, aby dostać się do tej księgi. Dość było niegrzecznie odezwać się do jakiegoś najniższego urzędnika; to się nazywało: „dzwierko otwierać“ naczelstw“ (zuchwale odpowiadać zwierzchności). Jeden donos, nawet bezimienny, wystarczył, aby zaliczyć najniebezpieczniejszego do najniebezpieczniejszych.

Nie dawno to czasy! nie z opowiadania ojców, dziadów, znane są przeciwie szczególne Mikołajewskich rządów; każdy należący do pokolenia średniego wieku sam patrzył na wszystko, sam doznawał ich na sobie; a jednak wierzyć się im nie chce. W ogólnym systemacie były tyranią, w drobnych dościskiem dochodzących do śmieśności.

Tak naprzykład, póki kar nie nosił wasów, zbrodnia było nosić wasy komulki. Wasy Polak nazywany był z aszyerstem przez Moskali Sarmatą i uważany za „złomnyzłennik.“ Assesor miał prawo urzędowe kazać ogolić wasy. Ukazanie się przed gubernatorem „nie po formie“, to jest z wasami, byłoby niesłychanym zwalstwem. Nieraz się zdarzało, że urzędnik moskiewski najpoważniejszemu obywatelowi mówił:

„Ja tębie na barabanie sredi goroda wielu ucy obrze!“ (Ja tobie na bębnie wśród miasta każę wasy ogolić).

Nie jeden słyszał takie rozumowanie: „Kak że ty smiejesz użyć nosit“, koda sam car usow nie nosit?“ (Jakże ty śmieś nosić wasy, kiedy sam car wasy nie nosi?)

To odnosilo się oczywiście tylko do szlachty polskiej; ludowi strój wieśniaczy obok wasów był dozwolony; ale szlachcie z wasami nazywał się „miatełnikiem“ (powstańcem). Zapisywano go do czarnej księgi.

Kiedy Mikołaj zaczął wasy nosić, niektórzy uprzy-ilejowane osoby, należące do stanu wojennego, miały także prawo do wasów. Ale wasatemu szlachcico wi mówiono:

„Jakże ty śmieś wasy nosić? To tylko carowi wołno!“

O brodzie nie ma co mówić! Za

**Humorystyka.**

**Czas traci, czas płaci.**

— Jak się ma! i toć się szczęśliwie spotkany. Czy słyszał już o tem, że nasz kółka się żeni?

— Co mówiasz z kim?

— A bodaje, wszak zapomniałem nazwisko, ale to wiem na pewno, że z 10 tysiącami dolarów.

**Na egzaminie z religii.**

Nucyciel. Powiedz jaki grzech cudzy.

Uczeń. Kradzież!

**Czego kobiety znaleźć nie mogą.**

Matka. Tak się skarżysz w twoż meża, a ile to razy mówiasz, że go kochasz bez granic.

Corka. Tak mamno, ja go kocham nad wszystko w świecie, lecz tego znaleźć nie mogę, że mi każe przezroczony kapelus i tego lata jeszcze nosić.

**Urylluka.**

— No, Macie, a który to zęb was tak bardzo boli?

— To go se sami poukajcie, kiej żądacie papirku...

**Na instrukcji wojskowej.**

Kapitan. Co robi dobry żołnierz, jak zobaczy zbliżającą się wielką przewagę nieprzyjaciół?

Żołnierz. On sobie wtedy myśli, żeby ich jak najprędzej czareł porwali.

**Piękna okolica.**

Do pewnego urzędu pocztowego nadszedł list adresowany:

„Zadroc pocztowego człowieka.“

**Znaczenie Dziejów Polski**

**Walk o Niepodległość.**

Przedstawił **Stefan Buszczyński.**

**CZĘŚĆ III.**

Tradycyje polskie. — Blizsze przyczyny powstania 1830go roku.

— Postępowanie zaborczych rządów po upadku Listopadowego powstania.

(Ciąg dalszy).

**X.**

**Uśmiercenia Polaków dające dośpięsnego uwolnienia włościan. Rządy Mikołaja Igo.**

Naród uwierzył w to, że poświęceniem się bez granic można Ojczyznę zbudować i w tem się nie mylił. Ale ludzie różniali szkali praktycznych i prosto do celu wiodących środków.

Mówiono i pisano często: „Czemu sejm czterdzielciu od razu nie uwolnić włościan?“

„Gdy by był Kościuszko włościanom nadał wolność i własność!“

„Czemu Powstanie Listopadowe nie zaczęło od zniesienia pańszczyzny?“

Jakkolwiek wiele można znaleźć powodów usprawiedliwiających te błędy, które nieraz wszechstronnie były już traktowane, zniejąca pewnością można twierdzić, iż powyższe zarzuty są słuszne.

Obawiano się rozruchów, rozstrój, upadku rolnictwa. Nie gorzeży by nas nie spać, jako to co się stało.

Zaraz więc po upadku powstania roku 1831go zwrócono najpilniejszą uwagę na lud. Postanowiono przeprowadzić emancypację włościan w całej Polsce j. k. najspieszniej. W tem jedynie widziano zbawienie Polski. Tam stała się zasadniczym żywiołem wszystkich stowarzyszeń i spisków, tak w emigracji jak w kraju.

To było drugie hamle.

Trzeba przyznać, że gdy wrzenie bólu od ran świętych, zadany czas nieoczekiwanie, zapal do poświęceń nie było powszechnym; tem bardziej, iż dościk powolnie, systematycznie zwiększany po upadku powstania, obok istniejącego ciągłego terroryzmu, najenergiczniej jeszcze mógł osłabić duszę. Wielu też było „fasciści“ ziemskich, którzy z danego im prawa nad włościanami, to jest z władzy arbitralnej: sądo-nieczej i wykonawczej nie przestali korzystać.

Wielu było takich, którzy tej władzy nadużywali z oburzającą niesprawiedliwością. Lecz i to trzeba dodać, że ciemiężeliwe włościan byli wychowańcami moskiewskiego systemu; a na usprawiedliwienie całej społeczności naszej godzi się powiedzieć, iż takich opinia publiczna potępiała z całą surowością.

Tyrani swoich włościan byli powszechnie pogardzani i niejako wyrzuconymi z towarzystwa. Należał do wyjątków wprawdzie, ale do wyjątków wiele dla powszechniej sprawy szkodliwych. Rząd nie dopuszczał Polaków do wprowadzenia praw; każdy właściciel dóbr był nieograniczonym panem.

Z drugiej strony najniższy urzędnik moskiewski był nieograniczonym panem każdego szlachcica. Kto był zapisany w „czarnej księce“ podejrzanych albo niechętnych rządowi, już w żadnym razie nie dostawał opieki, nie mógł być zatwierdzony na urządzie, uważany był jako banita w oczach rządu, najczęściej nie wiedząc o tem. Przy każdym biurze policyjnym i w kancelaryi gubernatora znajdowała się alfabetycznie ułożona księga, w której były kategorie podejrzanych, wloń-mysłających, niebezpiecznych itp. A nie trzeba było wielkiego przewinienia, aby dostać się do tej księgi. Dość było niegrzecznie odezwać się do jakiegoś najniższego urzędnika; to się nazywało: „dzwierko otwierać“ naczelstw“ (zuchwale odpowiadać zwierzchności). Jeden donos, nawet bezimienny, wystarczył, aby zaliczyć najniebezpieczniejszego do najniebezpieczniejszych.

Nie dawno to czasy! nie z opowiadania ojców, dziadów, znane są przeciwie szczególne Mikołajewskich rządów; każdy należący do pokolenia średniego wieku sam patrzył na wszystko, sam doznawał ich na sobie; a jednak wierzyć się im nie chce. W ogólnym systemacie były tyranią, w drobnych dościskiem dochodzących do śmieśności.

Tak naprzykład, póki kar nie nosił wasów, zbrodnia było nosić wasy komulki. Wasy Polak nazywany był z aszyerstem przez Moskali Sarmatą i uważ

**WestiSchlotfeldt**  
Agenci,  
którzy pośredniczą w kupowaniu gruntów i kolektują pieniądze.  
Mamy na sprzedaż 100,000 akrów nie-  
uprawnej ziemi i 500 farm pierwszej klasy  
już uprawionych.

**Jan Nepomucen**  
jest u nas za Sekretarza.  
W naszym biurze można się rozmówić po  
**Polsku,**  
**Czesku,**  
**Rosyjsku,**  
**Litewsku,**  
**Niemiecku,**  
**Angielsku itd.**  
Grand Island, Nebr. 115 Box.  
Maj 28, 1884.

**J. Krajniak**

polea Szanownej Publiczności Pol-  
skiej swoje składki obuwia męskie-  
go, damskiego i dla dzieci.  
**411 Mitchell ul. i**  
**847 Kinnekin Ave.**  
**Milwaukee, Wis.**

**MILWAUKEE**  
**LAKE SHORE i WESTERN**  
**KOLEJ ZELAZNA.**  
Najlepsza linia  
pomiędzy  
Milwaukee i Port Washington, She-  
boygan, Manitowoc, Two Rivers,  
Ledyard, Appleton, New London,  
Wausau i Rhinelander.

**SHORT LINE**  
Używaną nazwą kolo-  
go „Short Line” ze  
zgodą na połączenie  
się z wielkimi kolejami, co za-  
szło dla uczenia zadosy  
podróżujących publiczności,  
Short Line, krótka linia, pospieszna i z naj-  
większą wygodą, — jest to owa znana  
największa kolej,  
**CHICAGO,**  
**MILWAUKEE and**  
**St. Paul,**

**CHICAGO, Milwaukee, St. Paul i**  
**Minneapolis.**  
Chicago, Milwaukee, La Crosse  
i Winona.  
Chicago, Milwaukee, Aberdeen i  
Ellendale.  
Chicago, Milwaukee, Eau Claire  
i Stillwater.  
Chicago, Milwaukee, Wausau i  
Merill.  
Chicago, Milwaukee, Beaverdam  
i Oshkosh.  
Chicago Milwaukee, Waukesha i  
Oconomowoc.  
Chicago, Milwaukee, Madison i  
Prairie du Chien.  
Chicago, Milwaukee, Owatonna  
i Faribault.  
Chicago, Beloit, Janesville i Mi-  
nneapolis.  
Chicago, Elgin, Rockford i Du-  
buque.  
Chicago, Clinton, Rock Island i  
Cedar Rapids.  
Chicago, Council Bluffs i Omaha.  
Chicago, Sioux City, Sioux Falls i  
Yankton.  
Chicago, Milwaukee, Mitchell i  
Chamberlain.  
Rock Island, Dubuque, St. Paul i  
Minneapolis.  
Davenport, Calmar, St. Paul i  
Minneapolis.

**JÓZEF LIPSKI**,  
Main ST. MANITOWOC, WIS.  
(przy kościele św. B-niferego)  
poleca Szanownej Publiczności Polskiej  
swoje pierwszorzędny  
**SALOON**  
zapatrzone w dobre piwo, wino i likiery  
oraz i w smaczną przekąskę.

**Główna wygrana 300,000 mk.**

**Wskazówka do SZCZĘŚCIA.**

Wygrane poręcza państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w  
**WYGRANYCH**  
przez Rząd krajowy poręczona wielkiej Loteryi pieniężnej,  
w której  
**10 milionów 402,000 marek**  
z pewnością wygranych być musi.

Wygrane tej loteryi pieniężnej, które sędziemu, a nie tylko  
100,000 losami rozporządza, są następujące:

Największa wygrana wynosi 500,000 marek.		Premia 300,000 marek.	
1 wygrana po 200,000	2 wygrane po 4000		
1 „ 100,000	107 „ 3000		
1 „ 80,000	313 „ 2000		
1 „ 50,000	1000 „ 1000		
3 „ 30,000	1048 „ 500		
1 „ 25,000	100 „ 300		
2 „ 20,000	50 „ 250		
4 „ 15,000	25 „ 200		
12 „ 12,000	33760 „ 150		
22 „ 10,000	2900 „ 130		
1 „ 8,000	4925 „ 100		
3 „ 6,000	50 „ 80		
35 „ 3,000	5800 „ 70 i 40		

z pewnością wychodzą takowe w kilku miesiącach w 6 ciągłych.  
Pierwsze ciągnięcie jest urzędowo zatwierdzone  
na 17go i 18go Lipca r. b.

Cały los oryginalny kosztuje tylko 2 dol. 3 cent. czyli 16 mk. 80 fen.  
Pół losu oryginalnego tylko 2 dol. 10 cent. czyli 8 mk. 40 fen.  
Czwórć losu oryginalnego tylko 1 dol. 3 cent. czyli 4 mk. 20 fen.

I to przez Państwo poręczone losy oryginalne (a nie zwykłe obiecanki) będą  
przesyłane przemieście w najodleglejsze miejscowości za nadstanie-  
niami pieniędzy franco.

Każdy biorący udział otrzyma oddemnie razem z losiem oryginalnym i plan  
ciągnięcia zapatrzone w pięćcenty bezpłatnie, a to ciągnięcie  
przebiega każdą minutą natychmiast urzędowa lista wygranych bez dopominania  
się o takową.

**Wyplate i wyselkę wygranych pieniędzy**  
zakładając osobiste wpisod każdego jak najskrajniej w wielkiej  
tajemnicy.

Każde zamówienie można wykonać pojedynczo przez kartę kores-  
pondencyjną pieniężną, lub też w liście rekomendowanym  
z papierowem pieniężnym amerykańskim.

Kto chce w najbliższym ciągnięciu wziąć udział, winien  
się zgłosić z wszelkimi zamówieniami za przodem  
**17ym Lipca r. b.**

do **Samuela Heckschera**, sen.  
Bankiera i Biura wolskiego w HAMBURGU w Niemczech.  
Samuel Heckscher, senr. Banquier u. Weesels-Compagnie in HAMBURG (Deutschland).

**A. W. Boetcher**  
wielki wybór  
**Kobierców,**  
**Lakierowanych pokryć,**  
**Mat,**  
**Firenek,**  
**Rolosów.**  
**Tapet itd.**  
Jedwabne zasłony i materjale na  
meble we wspaniałych modelach.  
Dekoracyjami zajmuje się z zamo-  
wieniami, do których używa najmodniej-  
szych materji i frandzil, czego mam wiel-  
ki wybór na składzie.  
Mój skład tapet, krajowego i zagr-  
anicznego wyrobu w tysiącu rozmaitych  
modelach, nie może nigdzie być lepszym.  
W handlu moim rozmawiamy także  
**po polsku.**  
Miejsce sprzedazę znajduje się:  
**270 W. Water ulica 270**  
Milwaukee, Wis.

**Salon i Grocenią**  
przy narożniku  
**509 Maple ul. i 4tej ave.**  
który to dom nabyłem na swoje własność,  
polecam względem Szanownej Publiczności  
Polskiej, ręcząc za dobry towar i trunki,  
i orz-z skóra i rzetelną usługę.

**A. Baranowski.**  
Róg 509 Maple ul. i 4tej ave.

**F. J. Borchard**  
Adwokat i Notariusz Publiczny  
Podjęcie obronę na sadach we  
wszelkich procesach.

**SHORT LINE**  
Używaną nazwą kolo-  
go „Short Line” ze  
zgodą na połączenie  
się z wielkimi kolejami, co za-  
szło dla uczenia zadosy  
podróżujących publiczności,  
Short Line, krótka linia, pospieszna i z naj-  
większą wygodą, — jest to owa znana  
największa kolej,  
**CHICAGO,**  
**MILWAUKEE and**  
**St. Paul,**

**CHICAGO, Milwaukee, St. Paul i**  
**Minneapolis.**  
Chicago, Milwaukee, La Crosse  
i Winona.  
Chicago, Milwaukee, Aberdeen i  
Ellendale.  
Chicago, Milwaukee, Eau Claire  
i Stillwater.  
Chicago, Milwaukee, Wausau i  
Merill.  
Chicago, Milwaukee, Beaverdam  
i Oshkosh.  
Chicago Milwaukee, Waukesha i  
Oconomowoc.  
Chicago, Milwaukee, Madison i  
Prairie du Chien.  
Chicago, Milwaukee, Owatonna  
i Faribault.  
Chicago, Beloit, Janesville i Mi-  
nneapolis.  
Chicago, Elgin, Rockford i Du-  
buque.  
Chicago, Clinton, Rock Island i  
Cedar Rapids.  
Chicago, Council Bluffs i Omaha.  
Chicago, Sioux City, Sioux Falls i  
Yankton.  
Chicago, Milwaukee, Mitchell i  
Chamberlain.  
Rock Island, Dubuque, St. Paul i  
Minneapolis.  
Davenport, Calmar, St. Paul i  
Minneapolis.

**JÓZEF LIPSKI**,  
Main ST. MANITOWOC, WIS.  
(przy kościele św. B-niferego)  
poleca Szanownej Publiczności Polskiej  
swoje pierwszorzędny  
**SALOON**  
zapatrzone w dobre piwo, wino i likiery  
oraz i w smaczną przekąskę.

**Główna wygrana 300,000 mk.**

**Wskazówka do SZCZĘŚCIA.**

Wygrane poręcza państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w  
**WYGRANYCH**  
przez Rząd krajowy poręczona wielkiej Loteryi pieniężnej,  
w której  
**10 milionów 402,000 marek**  
z pewnością wygranych być musi.

Wygrane tej loteryi pieniężnej, które sędziemu, a nie tylko  
100,000 losami rozporządza, są następujące:

Największa wygrana wynosi 500,000 marek.		Premia 300,000 marek.	
1 wygrana po 200,000	2 wygrane po 4000		
1 „ 100,000	107 „ 3000		
1 „ 80,000	313 „ 2000		
1 „ 50,000	1000 „ 1000		
3 „ 30,000	1048 „ 500		
1 „ 25,000	100 „ 300		
2 „ 20,000	50 „ 250		
4 „ 15,000	25 „ 200		
12 „ 12,000	33760 „ 150		
22 „ 10,000	2900 „ 130		
1 „ 8,000	4925 „ 100		
3 „ 6,000	50 „ 80		
35 „ 3,000	5800 „ 70 i 40		

z pewnością wychodzą takowe w kilku miesiącach w 6 ciągłych.  
Pierwsze ciągnięcie jest urzędowo zatwierdzone  
na 17go i 18go Lipca r. b.

Cały los oryginalny kosztuje tylko 2 dol. 3 cent. czyli 16 mk. 80 fen.  
Pół losu oryginalnego tylko 2 dol. 10 cent. czyli 8 mk. 40 fen.  
Czwórć losu oryginalnego tylko 1 dol. 3 cent. czyli 4 mk. 20 fen.

I to przez Państwo poręczone losy oryginalne (a nie zwykłe obiecanki) będą  
przesyłane przemieście w najodleglejsze miejscowości za nadstanie-  
niami pieniędzy franco.

Każdy biorący udział otrzyma oddemnie razem z losiem oryginalnym i plan  
ciągnięcia zapatrzone w pięćcenty bezpłatnie, a to ciągnięcie  
przebiega każdą minutą natychmiast urzędowa lista wygranych bez dopominania  
się o takową.

**Wyplate i wyselkę wygranych pieniędzy**  
zakładając osobiste wpisod każdego jak najskrajniej w wielkiej  
tajemnicy.

Każde zamówienie można wykonać pojedynczo przez kartę kores-  
pondencyjną pieniężną, lub też w liście rekomendowanym  
z papierowem pieniężnym amerykańskim.

Kto chce w najbliższym ciągnięciu wziąć udział, winien  
się zgłosić z wszelkimi zamówieniami za przodem  
**17ym Lipca r. b.**

do **Samuela Heckschera**, sen.  
Bankiera i Biura wolskiego w HAMBURGU w Niemczech.  
Samuel Heckscher, senr. Banquier u. Weesels-Compagnie in HAMBURG (Deutschland).

Rodacy korzystajcie z czasu!  
**160 Akrow**  
najlepszego gruntu w tanich Zjedn.  
Za darmo  
Agenci te grunta sprzedają od \$7 do \$20.  
Po informację zgłaszajcie się do  
**J. PRYŻGINT**  
114 Allen Str.  
New York.

**Hamburgsko-Amerykańska akcyjna**  
Kompania okrętów parowych.  
**KAISERLICH AMERIKANISCHE**  
**HAMBURG-AMERIKANISCHE**  
**PACKETFAHRT-ACTIEN-GESELLSCHAFT**  
**NEW YORK**  
**HAMBURG**

Prosta DWA RAZY w TYGODNIU pływ-  
jąca poczta prawnymi okrętami.  
Płyną: do Europy i napowrót przystaje  
w **CHERBURGU** dla Paryża, a z Euro-  
py w Havre dla Paryża, Southampton i  
Londynu. Posłane nówce najlepiej zubo-  
wane i eleganckie urządzone parowce prze-  
tożne.

**Hamburgsko-Amerykańska Pa-  
rowa akcyjna Kompania.**  
**DNIE ODPŁYWU:**  
Z New Yorku: w Czwartek i w Sobotę.  
Z Hamburga: w Środę i w Niedziela.  
Z Havre: w Sobotę.

Jest to najstarsza niemiecka linja, która  
pośredniczy w przewozie z Ameryki  
do Europy i na odwrót. Przy  
kupnie biletów należy u-  
ważać na to nazwisko:  
**Hamburg American Actien Gesell-  
schaft.**

**Miljon ludzi**  
z wielkiem zadowoleniem tytuła.  
Wygodę dla pasażerów w kajutach  
niezrównanie.  
Dla międzyokładowych bardzo wygodne.  
Przyjeżdżanie w Nowym Yorku wysiadają do  
Castle Garden, rząd agencji wysyła ich  
natychmiast na miejsce celu ich podróży.  
**Tykietki do i z EUROPY z jakiegobądź**  
miejsca mogą być nabywane.

**C. B. Richard & Co.**  
**JENERALNY AGENT**  
**. 61 Broadway**  
**New York,**  
gdzie F. J. VOSATKA jako pośrednik dla  
Polskiej, prosić mnie odwiedzić.  
**W Milwaukee I. WENDZINSKI.**

**POLSKA APTEKA**  
w MILWAUKEE WIS.  
482 Mitchell Str.  
narożnik 3cej AVE.  
**Karól Szarzyński.**

**W. I. LEWANDOWSKI**  
**Salon 707 Jefferson przy narożniku**  
**W. 18tej ulicy.**  
**w Chicago, Ill.**  
O czem donosząc Szanownej Publiczności  
Polskiej, prosić mnie odwiedzić.

**Linia Baltimorska.**  
regularna przewoza pasażerów pomiędzy  
**Bremen i Baltimore**  
wprost  
parowymi okrętami pocztowem i lej klasy:  
Braunschweig, Neumberg,  
America, Hermon,  
Habsburg, Hohenstaufen.  
Z Bremen odchodzi co Środę,  
z Baltimore co Czwartek.  
**Nadzwyczaj niskie ceny.**  
**Znana dobra żywność.**  
**Największa pewność.**  
Parowcami północno-niemieckiego Lloyd'a  
przeplynieć już  
**1,234,298 ludzi**  
przez ocean szczytliwie.  
Pasażerzy jadący na Bremen mają nastę-  
pujące korzyści:  
1. Najtansza kolej na zachód.  
2. Zapelnia opiekę przed osobami.  
3. Wolny przewóz pakunków z okrętu  
na koleje.  
4. Pasażerowie z okrętu wsiadają zaraz  
na koleje.  
5. Wozy do Chicago i St. Louis nie  
zmiennają się.  
6. Tuzinnice znajdują się na każdym  
pociągu.

**JOHN A. LOMAX,**  
**Fabrykant i Sprzedawca**  
**Oleju Imbirowego.**  
Wody mineralnej wszelkiego gatunku.  
Rozmaitych importowanych i  
krajowych piw we flaszkach, porte-  
ru, jabłeczniaku i syropu.  
**14 i 18 Charles Place przy 5 Ave**  
i Harrison ulicy.  
**Chicago, Ill.**

**A. Stolzenberger**  
Karawańszarz i sprzedawca Trzmiem.  
**82 Stanton Street**  
**Nowy Jork.**

Zawiadania szanownych rodaków że  
posiada karęty porzobowe, jako  
też karawany.  
U mnie taniej można dostać  
**Karęty porzobowe**  
nie gdzie indziej. Polecam się łaskawej pa-  
nioci polskiej publiczności, która zna  
mnie już od dawna, a której ja we  
wszystkim chęć jak najsumien-  
niej i najtaniej służyć.

**DR. H. XELOWSKI.**  
Praktyczny i doświadczony  
**LEKARZ POLSKI**  
który to już przed dziesięciu laty praktyko-  
wał, i ma dużo starej znajomości, osiadł się  
ponownie w Milwaukee i poleca się łaskawym  
względem Szanownej Polskiej Publiczności.  
Można się z nim widzieć  
w aptece No. 482 } Mit-hell ulicy  
w pomieszkaniu No. 643 } 4ta Ave  
Milwaukee, Wis.

**Jakób Krauter**  
624 MILWAUKEE AV. 624  
**CHICAGO, ILL.**  
poleca swój dojrze zapatrzone  
**Skład Obuwia:**  
balki męskiego jako i dla dam.  
Każda robota pod gwarancją.  
Reparacje jak najkrajutniej wykonywane.

**Lekarz Nowości.**  
Pojeździez a rozumny środek li tyko  
dla niewiad. Pofune odpowiedzi na  
wszelkie zapytania, które przez skromność  
się tajone przed lekarzem. Wyjaśnia przy-  
padki i symptomata wszelkich chorób pteio-  
wych, z sposobem pewnego wylczenia  
w sposób bardzo zrozumiały, opisane przez  
niewiadste, która się zbadań tych chorób  
poświęciła, i w bardzo przystępnej, prak-  
tycznej rozmowie opracowała. Pochwal-  
le, to już wiele zanych niewiadst i zaleca-  
jącą czytać tak dorozumny jak i młodzieży  
jako najlepszą pomoc w cierpieniach pteio-  
wych. W pięknej oprawie z obrazkami  
pośłony do dziełku za nadaniem \$ 1,00  
(jednego) i opłata pocztą. Adresować na  
leży do  
**Rochester Publishing Co.**  
32. 33. & 33. 1-2. Osburn Block.  
Rochester N. Y.

**W. SŁOMINSKA.**  
Polecam szanownej Publiczności polskiej i  
szanownym Towarzystwom Polskim mój  
**Skład z Wyrobni**  
Chorągwi Kościelnych i Narodowych  
i Szarf  
— trzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw**  
w różnych gatunkach jako to:  
**ROSETY i PAKI MASZAKOWSKIE**  
zawieszane na składkach.  
Wszystkie obstarunki wykonuję pre-  
tko i po najtańszej cenie.  
Rodacy! — przekonajcie się wprzó-  
d w polskim składzie, zanim pój-  
dziecie do obcych.  
**W. SŁOMINSKA,**  
**679 Milwaukee Av.**  
**Chicago Ill.**

**Jan Gurcki**  
**Zegarmistrz Polski,**  
**411 Mitchell ulicy.**  
Zegarków kieszonkowych,  
Łańcuszków, Pierścieni,  
Spisek, Guzików do koszul  
w rozmaitej cenie.  
Tak samo ma na składzie pra-  
widzie europejskie  
**HARMONIKI**  
w cenie od 4 do 18 dolarów. Naprawia  
Zegarki i Zegary jak najtaniej a ro-  
boty wykonuje skoro i trwale.

**J. Czernik**  
**Hotel Kościuszki**  
**11 South Canal Str.**  
Wilkesbarr, Pa.  
naprzeciw dworca New Lehigh Valley  
poleca się względem  
Szanownej Publiczności Polskiej.

**B. Stobiecka.**  
Doświadczona lekarka przeważ-  
nie naprzeciw cierpieniom ócz, miesz-  
ką pod Nrem  
**675 Milwaukee Ave.**  
**Chicago Ill.**  
Udziel także rady i pomocy we  
wszelkich innych chorobach, a w niezbe-  
piecznych razach powołując do konsultacji  
doświadzonego doktora, osobistość zna-  
ną w mieście.

**FRANK A. STAUBER & CO.**  
Handel rzutkowy w rozdrobnieniu  
**ZELAZNYCH**  
**TOWARÓW**  
i Narzędzi rzemieślniczych  
wyboru pieców — proszi.  
Przyjdźcie i przekonajcie się o naszym  
nym w zapasie, najlepszych towarów w  
świecie.  
**718 Milwaukee Avenue**  
**Chicago Ill.**

**HOFA PARK OSADA**  
w pobliżu miast  
**Green Bay i Sevmore**

rozwinę się bardzo szyb-  
ko i pomyślnie, i obie-  
dziej być największą i  
najbogatszą osadą polską  
w Ameryce. Grunt  
jest nadzwyczaj uro-  
dzajny, z wierzchu czar-  
nej ziemi ogrodowej,  
pod nią glina marglo-  
wita wyłaje jak naj-  
obficiej wszelkie gatan-  
bra cenę. Doświadczeni rolnicy uważają ją za najlepszą polską osadę, jaka kie-  
dykolwiek została w Ameryce założona.

**Hofa Park**, wyłożony na miasteczko, jest **środkiem tej**  
**polskiej osady i szybko się powiększa.**  
**Budują tutaj nowy kościół** polsko-katolicki,  
szary, kamień, młyn do maki itd. Osada ta jest poprzyrzeczana dobrami dro-  
gami. Naokoło są także stare już osady. Nowoprzybyły osadnik nie przychodzi  
wzrost, lecz w srodek starych osad.  
Cena za grunt jest **od 4 do 10 dolarów za akier**, stoso-  
ownie do jakości i oddalenia od kościoła.  
Mam także na sprzedaż stare, już uprawione farmy po cenie od tysiąca do  
sześciu tysięcy dolarów. Inne narodowości bowiem, jak Amerykanie, Szwedzi itp.,  
widząc, że Polacy zajmują całą okolicę i stają się udziałem parku, a nie chcą  
im być kiedyś podległymi w zarządzie, sprzedają swoje farmy bardzo tanio i idą  
w inne miejsca.  
Warunki wypłaty za grunta są **bardzo ułatwione.**  
Po mapy i cyrkularze prosić się zgłosić listem lub osobiście do  
**J. J. HOF 119 W. Water Str.**  
**Milwaukee, Wis.**

Moja trzecia mapa **Hofa Parku Osady** jest już wykonana. Przedstawia  
115 tysięcy akrów, jako też wiele dużych i małych farm już uprawionych na sprzedaż. Ma-  
pa ta jest bardzo starannie wypracowana i każdy zgłaszający się po takową odbierze ją  
bezpłatnie.

**Baczość Polacy!**  
**Grocenią** moją przeniosłem do  
własnego domu na drugi narożnik tego  
samo go bloku przy 3ciej Ave pod Nr  
**481 Mitchell ulicy.**  
Donosząc w tem Szanownym Odbi-  
orom, Przyjacielom i Znajomym moim;  
prześię łaskawie zgłędy i zapewniam  
jak dotąd tak i nadal skóra i rzetelną  
usługę.

**August Greulich i Syn**  
polecają Szanownej Publiczności swój  
**MURTOWNY HANDEL**  
**AMERYKANSKICH**  
jako też i  
**EUROPEJSKICH**  
342, 344, 346 i 4 ul. 1445 E. Water Str.  
**Milwaukee Wisconsin.**

**HURA! HURA! HURA!**  
Polacy wyprawił najpiękniejszy obchód  
**W. Kroeger**  
na największy  
**Skład Pieców**  
do ogrzewania i gotowania  
po najtanszych cenach i własnoręcznej roboty.  
Kto potrzebuje  
żelaznych sprzętów i naczyń kuch-  
nych, pieców i narzędzi rzemieślniczych,  
obięd stolarskich, gwoździ, zamków,  
zawias i sprzętów różnorodnych, zgęła wszyst-  
kiego oo w każdym domu do reki  
nieodzownym potrzebem, niechaj idzie do  
**W. KROEGER,**  
Narożnik Grove i Walker ulicy,  
**MILWAUKEE, WISCONSIN.**

**Bernard Kołpacki,**  
cieśla i kontraktor,  
podjeuje budowie i zarazem wykonuje ry-  
sunki budynków podług najnowszj konstru-  
key. Mieszkanie  
**581 Mineral Str.**  
Milwaukee, Wis.

**POLSKA APTEKA**  
**434 Mitchell ul. 434**  
pomiędzy 1szą i 2gą Ave  
w Milwaukee, Wisconsin.  
Zapatrzona we wszystko co tylko w pier-  
wszorzędnej aptece znajdować się może.  
**RECEPTA**  
przyrządzają się jak najkrajutniej.  
Perfumy, Mydła, Farby, Oleje,  
Szkła, Szczotki itd. itd.  
nabyć można każdego czasu i po jak  
najtanszych cenach.  
**Uprzejmie przyjęcie i skora usługa.**  
Polecając się łaskawym względem  
Szanownej Publiczności, pozostaje  
z szacunkiem  
**O. Guenderoth.**

**THE BY ALL ODDS**  
**THE BEST EQUIPPED**  
**RAILROAD IN THE WORLD.**  
Zaznacza się ku wiedzy każdemu  
**CHICAGO i NORTH WESTERN**  
**KOLEJ ZELAZNA**  
jest najlepszą i najkrajutniejszą linią pmię-  
dzy Chicago i Council Bluffs (Omaha), która  
raz podroźni przenoza nad wszystkie inne,  
kiedy chęca podróżować pomiędzy  
**CALIFORNIA i COLORADO**  
Również jest najprzystępniejszą i naj-  
krótszą linią pomiędzy  
**Chicago St. Paul i Minneapolis**

Milwaukee, La Crosse, Sparta, Madison,  
Port Howard (Green Bay, Wis., Winona,  
Owatona, Mankato, Cedar Rapids, Des  
Moines, Webster City, Algona, Clinton,  
Marshalltown, Iowa, Freeport, Elgin,  
Rockford Ill. z 800 najmiejszymi ma-  
lami stacyami po wszystkich liniach.  
Pomoczą niektórych tymi stacyami naj-  
lepiej urządzonej przez właścicieli Kolei  
to owo wygodne i wspaniałe powozy, a pa-  
chodzą wygodnie i przez właścicieli Kolei  
o owo e eleganckie kary sypialne,  
i pałacowe hotelowe kary nie  
pozostawiają nic więcej do życzenia.  
**Północno Zachodnie kary**  
z restauracyami  
akich ładna i ma koleje posiada, świadczą  
o to że jest najpiękniejszą urządzoną koleją  
w świecie.  
Wszystkie najtansze i najciekawsze miejsc-  
owości w Północy, Północno zachodzie i na  
Zachodzie do Chicago, jako to: centra han-  
dlowe, wycieczki łowe, sławne łownie i ry-  
bolownie znajdują się przez właściwicieli Kolei  
o owo e i zatrudnia więcej jak 400 konduktorów  
pasażerskich na usługę miliona podróżnych.  
Kupujcie tykietki na te koleje a nie na  
inna.  
Wszystcy najznakomitsi agenci mają ta-  
kowie na sprzedaż. Podróż nie kosztuje nic  
więcej niż kolejka, chociaż jest pierwszorzędna  
jak owo e najobficiej urządzonej.  
Map, opisowych cyrkularzy, opisów sie-  
lanek letnich i innych wskazówek, których  
byś nie dostał u agentów miejscowych, nade-  
szła ci gdy napiszesz do  
**GEN'L. PASS. AGENT C. & N. W. RY,**  
CHICAGO ILL.,  
J. J. L. Johnson, City Pass. Agt.,  
14 1/2 W. Wisconsin, Com'l Agt.  
**MILWAUKEE WIS.**

**K. ADAMCZEWSKI**  
Krawiec męzki  
**347 E. 9th Str.**  
**w Nowym Jorku.**  
Donoszę moim szanowanym odbi-  
orom, z dniem i Lipca r. b. zamknę-  
ł swój zakład Garderoby Męskiej przy  
6 ulicy, lecz prowadzę tak-  
żę i przyjmuję wszel-  
kie zamówienia na  
**Ubioru Męskie**  
pod względem podaniem adresu i wykonuję  
jak dawniej podług najnowszych żurnali  
spiesznie, akuracie i po cenach umiarko-  
wanych.

**W. PIOTROWSKI**  
**350 Milwaukee Str.**  
**Milwaukee, Wis.**  
Pierwszorzędna oddawca z najlepszych  
stron znana  
**Pracownia Krawiecka,**  
zastawiona w rekomendację najnowszej mody  
i najszlachetniejszego obstarłkowego wyrobu, poleca  
się Szanownej Publiczności.

**I. ZENZER**  
poleca swój  
**Skład Trunków**  
**Pool i Lunch Room**  
**197 Forsyth Str.**  
**Bet. Stanton and Houston Str., New York**  
**przy polskim kościele.**

**F. A. Górski**  
Notariusz publiczny 124 Townsend  
str. Buffalo N. Y.  
Wystawia Karty okrętowe na naj-  
lepsze okręta parowe z Bremen, Ham-  
burga i Antwerp wprost do Nowego  
Yorku. Wyrabia plenipotencje (Voll-  
machten) ściągając pieniądze ze starego kraju  
i przysyła w dom odbiorcy najtanszą dra-  
gę.  
Znienicie odmówię pruskie na Amery-  
kańskie i Amerykańskie na Pruskie.  
Sprzedaje karty i loty wyrabia pod-  
szkunka hipoteczne za umiarkowaną cenę.  
**F. A. Górski.**

**Jak można robić karmelki?**  
Książka ta poleca najlepiej, jak mo-  
żna robić wszelkie karmelki (candy).  
— opisuje, jak odławiać czekoladki. Ro-  
go rodzaju francuskie wyroby cukro-  
we, które są tak samo robione, jak w naj-  
piękniejszych cukierniach. Każdy więc może  
takowe sam robić, a będzie im miał przy-  
ręczy taniej, jak od kupca. Kto przysła  
18 nazwisk niewieściech i 30 znaczków  
pocztowych jednocentowych, lub 18 dwu-  
centowych, a przesyła mi ten sposób  
robienia. Listy muszą być opłacone. Adre-  
sować należy do  
**Rochester Publishing Co.**  
32. 33. & 33. 1-2. Osburn Block.  
Rochester N. Y.

**Dr. CLARKE**  
Nie bierzcie nadziei, Róż zaboleństwa  
zapłaty dopokil się 1861 186 South  
choy nie polepszy Chicago, Ill. Clark ul.  
**Znany od dawna jako**  
**zdutny, doświadczony i**  
**przekazujący doktor i chir.**  
**Oskara Guenderotha**  
434 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.

**Hotel Polski**  
zarzązem  
**Agencja okrętów i kolei,**  
**zmiana pieniędzy, weksle**  
**i wszelka ekpedycja**  
**H. Pstrokońskiego**  
**Nr. 21 W**